

- **Z dziejów formowania się ekonomiki**
- **Przedmiot i cele klasycznej ekonomiki**

**EKONOMIKA** (gr. τὰ οἰκονομικά [ta oikonomiká], ἡ οἰκονομική (τέχνη) [he oikonomiké (techné)] — gospodarka, gospodarowanie, umiejętność zarządzania domem, gospodarstwem; od: οἶκος [óikos] — dom, gospodarstwo domowe, majątek rodzinny, νόμος [nomos] — prawo; łac. oeconomica) — dział etyki (obok etyki indywidualnej i polityki) zajmujący się zagadnieniem godziwego sposobu życia człowieka w dziedzinie ekonomicznej.

Termin „ekonomika” obejmuje współcześnie wiele dyscyplin ekonomicznych, traktujących o poszczególnych gałęziach życia gospodarczego (e. handlu, rolnictwa, transportu itp.) w aspekcie przynoszonych przez nie korzyści, zysku.

**Z dziejów formowania się ekonomiki.** Termin „ekonomika” (a także zespół zagadnień oznaczany tym terminem) wyrasta z klasycznej kultury gr. i wskazuje na sposób życia człowieka w środowisku rodzinnym, w którym ma on osiągnąć spełnienie swych ludzkich potencjalności. Jedno z pierwszych użycie terminu „ekonomika” (οἰκονομία [oikonomía]) odnajdujemy u ucznia Sokratesa — Ksenofonta z Aten (ok. 436–353 przed Chr.), autora książki *O gospodarstwie* (Οἰκονομικός [Oikonomikós]). W dziele tym, będącym w zasadniczej części dialogiem między Sokratesem a Kritobulosem, rozważane jest zagadnienie, roztropnego kierowania gospodarstwem domowym na wsi. W świetle tego dialogu e. jawi się jako stała sprawność i sztuka oparta na roztropności (σωφροσύνη [sophrosyne] (tamże, XXI), umożliwiającą należyte urządzenie i prowadzenie gospodarstwa domowego, połączone z właściwym używaniem dóbr i ze sprawnością ich zdobywania (wytwarzania).

Rozważania nad e. rozwinął Arystoteles w *Polityce* oraz *Etyce nikomachejskiej*, a także w *Ekonomicie* (ta ostatnia nie jest uznawana za autentyczne dzieło Arystotelesa), dowodząc że e. wyrasta z naturalnego człowiekowi sposobu życia w społeczności, w tym w rodzinie i domu rodzinnym, który stanowi element wspólnoty państwowej. E. to sztuka gospodarowania wspólnotą domową, rodzinną, dzięki której realizuje się życie cnotliwe; nie sprowadza się ona do sztuki zdobywania środków do życia, zakłada raczej posiadanie środków, które należycie użyte budują życie piękne, godziwe i dostatnie. Zdobywanie środków wymaga odpowiednich narzędzi, do których starożytni Grecy zaliczali także niewolników (δοῦλοι [doúloi]), stąd przedmiotem e. jest także kierowanie niewolnikami — takie, aby nie stało w sprzeczności z naturą człowieka wolnego i naturą niewolnika. Dobro pana i dobro niewolnika są zbieżne. Niewolnik, z racji braku możliwości używania rozumu (rozpoznania dobra od zła, prawdy od fałszu i co za tym idzie — z racji niemożności posiadania cnoty i życia istotnie ludzkiego), nie jest w stanie sam sobą kierować (żyć po ludzku) i nie może o własnych siłach realizować celu życia ludzkiego, a jedynie może troszczyć się o środki do życia. Stąd władza pana nad niewolnikiem jest czymś naturalnym i dobrym, pożytecznym dla wszystkich, a nade wszystko dla samego niewolnika, który podlegając prawidłom e., kierowany rozumem swego pana — doskonalili się i spełnia na miarę swych możliwości.

Stanowisko Arystotelesa i Ksenofonta zostało powszechnie przyjęte i dominowało w kulturze Europy. W starożytnym Rzymie zagadnienia e. poruszali,

głównie przy okazji rolnictwa, handlu i życia rodzinnego, Katon, Warron, cesarz Marek Aureliusz, a także Cynceron, który przełożył na łac. dziełko Ksenofonta.

Przy uwzględnieniu zmian w koncepcji człowieka i celu życia ludzkiego powstałych wraz z nową wizją rzeczywistości, podobne do Arystotelesowego rozumienie e. odnajdujemy w średniowieczu, które kładzie akcent na godziwe formy używania i zdobywania dóbr — środków do życia, na moralny wymiar pracy i handlu, pieniędzy, udzielanych pożyczek, a także zapłaty za trud pracy (św. Bazyli Wielki, św. Ambroży, św. Augustyn z Hippony, Mikołaj z Oresme). Szczególne miejsce w tych rozważaniach zajął św. Tomasz z Akwinu, który podobnie jak Ksenofont i Arystoteles związał rozumienie e. z działaniem ludzkim. Z tego powodu e. i rozważania wokół spraw domu, gospodarstwa domowego włączone zostały do filozofii moralnej (etyki), która rozważa porządek działań ludzkich ustanowiony właśnie przez człowieka w jego życiu rodzinnym, domowym („Z tej racji filozofia moralna dzieli się na trzy części. Pierwsza część rozważa działania człowieka jako człowieka, które są przyporządkowane do celu [życia ludzkiego]; nazywana jest etyką indywidualną (*monastica*). Druga część etyki rozważa działania w ramach wspólnoty domowej; nazywana jest ekonomiką. Trzecia zaś część rozważa działania [ludzkie] w kontekście społeczności; nazywana jest polityką” — Tomasz z Akwinu, *In Ethicorum*, I, lec. 1, n. 6). Porządek ten ma na celu wszechstronny rozwój człowieka w jego życiu rodzinnym, e. zaś zaliczono do cnoty roztropności i umiarkowania.

Pod koniec średniowiecza z klasycznej e. wyrosły rozważania M. Kopernika zawarte w *Traktacie o monecie*, w których podkreślał moralny i służebny wymiar środków do życia, jakimi są pieniądze (o ile nie są one psute przez obniżanie ich wartości). Powinny one budować dostatek, godziwą, bogatą ludzką kulturę państw, narodów, rodzin i jednostek.

Na początku XVII w. klasyczne rozumienie e. rozpowszechnił na gruncie pol. Sebastian Petrycy z Pilzna — filozof, lekarz, komentator i tłum. dzieł Arystotelesa. Podkreślał nieantagonistyczny charakter klasycznej e., jej uniwersalną wartość oraz doskonalącą rolę w życiu człowieka, rodziny, narodu i państwa; e. związał z cnotami roztropności, sprawiedliwości i umiarkowania, akcentując jednocześnie wychowawczą rolę e.

Czasy nowożytne i współczesne przyniosły nową koncepcję człowieka i życia ludzkiego. Porzucono starożytny i średniowieczny model życia gospodarczego, zmierzający do pełnej aktualizacji potencjalności ludzkich za sprawą różnorodnych dóbr (wewnętrznych i zewnętrznych), w tym osiągnięcia Dobra transcendentnego w stosunku człowieka i świata i zaczęto upowszechniać nowy rodzaj działalności ludzkiej, której sensem jest nie tyle osiągnięcie celu życia ludzkiego, co życie w celu osiągnięcia środków do życia, połączone z ich posiadaniem, dysponowaniem, wytwarzaniem i zarządzaniem nimi (*terryzm*). Tym samym porzucono model życia ludzkiego znanego od starożytności i średniowiecza wraz z odrzuceniem starożytnej i średniowiecznej koncepcji e. W miejsce e. wkroczyła ekonomia, często podbudowana koncepcjami utopijnymi i ideologicznymi. W swej istocie jest ona technologią wytwarzania dóbr, środków do życia, zautonomizowaną w stosunku do natury człowieka i celu jego życia. W ten sposób nowożytna ekonomia (oraz sfera działalności przez ten termin oznaczana) została oderwana od moralnej (ludzkiej), doskonalącej roli, jaką odnajdujemy w e. starożytnej i średniowiecznej. Działalność ekonomiczna nakierowana

została na pomnażanie dóbr użyteczny (przy jednoczesnym jak najmniejszym zaangażowaniu środków służących do ich powstania). Celem ekonomii stał się zysk, bogactwo, a miarą jej działań skuteczność. Ekonomia, przesiąknięta myśleniem utopijnym, wraz z nauką, która od czasów renesansu zaczęła pełnić rolę technologii, ma za zadanie budowania swoistego raju na ziemi. Tak pojętej działalności ekonomicznej przypisuje się niekiedy cel w postaci zaspokajania potrzeb indywidualnych, rodzinnych, społecznych, państwowych.

Narodziny nowożytnej i współczesnej ekonomii nierozzerwalnie związane są nie tylko ze zmianą koncepcji człowieka (odejściem od realistycznego rozumienia — od metafizyki) i życia ludzkiego, lecz zwł. z zapoznaniem życia rodzinnego i rozumienia tego, czym jest rodzina i życie rodzinne.

Już A. de Montchrestien w swej pracy *Traicté d'économie politique* (Rouen 1615) akcentuje, że działalność ekonomiczna to głównie działalność państwa, a nie rodziny. Do przemiany e. na ekonomię przyczynili się zwł. myśliciele oświeceniowi, w tym J. J. Rousseau, który w 1755 opublikował w t. piątym *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* artykuł *O ekonomii politycznej*. Nakreślił w nim podstawowe tezy swej przyszłej pracy (*Du contract social, ou principes du droit politique*, A 1762; *O umowie społecznej*, Kr 1927; *Umowa społeczna*, Kęty 2000<sup>5</sup>), która znacząco wpłynęła na rozumienie spraw społecznych, państwowych i ekonomicznych w całej Europie, a potem w Ameryce Płn., wyznaczając tory dla przyszłych działań ekonomicznych. Ich podmiotem staje się już nie człowiek i jego życie rodzinne, lecz państwo z silnym prawem, będącym wyrazem „woli powszechnej”, zmierzającej do dobrobytu. Następnie A. Smith w swej pracy *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* (I–II, Lo 1776, I–III, Lo 1796<sup>8</sup>), dzięki której przyznano mu miano ojca współczesnej ekonomii, źródeł i przyczyn bogactwa narodów (państw) upatrywał w nauce ekonomii, która te właśnie źródła odkrywa i uczy wprowadzać w życie. Powyższy nurt wspiera ang. utylitaryzm, który w dobrach użytecznych widzi źródło i sens wszelkich innych dóbr, wspiera nowożytny hedonizm i wiążący się z nim konsumpcjonizm, dopomaga mu marksizm, widzący w pracy i wytwarzaniu działanie prawdziwie ludzkie. Wielu wpływowych myślicieli i działaczy społecznych — od czasów Oświecenia aż do końca XX w. (Condillac, J. Bentham, W. Petty, P. Boisguillebert, J. C. L. Simonde de Sismondi, J. R. McCulloch, T. R. Malthus, J. B. Say, D. Ricardo, B. Franklin, J. S. Mill, K. Marks, W. Lenin, E. Böhn von Baverk, F. Halsej, L. Walras, R. Owen, Ch. Babbage, F. W. Taylor, H. Emerson, L. Gant, H. Fort, H. Fayd, A. Maslov, D. Mc Gregor, P. Drucker, L. E. von Mises, A. F. Hayek) — akcentuje to, że celem działalności ekonomicznej jest dostarczanie środków do życia i zaspokajania potrzeb materialnych. Dyscypliny naukowe, które wprost lub pośrednio traktują o tej właśnie działalności, są też różnie nazywane: ekonomią polityczną, ekonomią społeczną, ekonomią narodową, ekonomią państwową, nauką o gospodarce, nauką o gospodarstwie narodowym, teorią zarządzania, teorią zarządzania i organizacji. Każda z tych dyscyplin posługuje się sobie właściwą ideologią, w skład której może wchodzić doktryna ekonomiczna (fizjokratyzm, merkantylizm, mechanizm rynkowy, równowaga gospodarcza, prawa popytu i podaży, centralne planowanie) regulująca to, co ma być wyprodukowane, wraz ze wskazaniem, w jakich ma się to dokonać okolicznościach, dzięki czemu, ile, jakiej jakości i dla kogo, a także jakie to przyniesie korzyści i dla kogo.

**Przedmiot i cele klasycznej ekonomiki.** Przedmiotem e. jest zdobywanie środków do życia i ich odpowiednie używanie, zapewniające godziwe (dostatnie, dobre moralnie i piękne) życie człowieka w rodzinie. Już Ksenofont zauważył, że e. jako sprawność i zarazem sztuka pozwala należycie zarządzać gospodarstwem domowym, na które składa się rodzina (domownicy) i majątek (ruchomy i nieruchomy; ożywiony i martwy, w tym także niewolnicy-słudzy, którzy są częścią majątku). Dzięki niej człowiek wolny (pan domu, głowa rodziny), a także jego żona, która współuczestniczy w gospodarowaniu, mogą rozkoszować się posiadanymi dobrami, czyniąc z nich należyty użytek. W świetle księgi *O gospodarstwie* Ksenofonta e. ma przynieść nie tylko pożytek-korzyść, lecz zwł. ma doskonalić tego, kto jej używa. Jak zauważa W. Jaeger w *Paidei* (Wwa 2001, 1099–1104), zarządzanie gospodarstwem domowym nie ma charakteru despotycznego, nie jest formą tyranii, lecz jest swoistą paideią (παιδεία) — uprawą, wykształceniem i wychowaniem, doskonaleniem tego, kto kieruje gospodarstwem, jak i tych, którzy podlegają władzy kierowniczej. Dzięki niej majątek staje się dobrem dla człowieka, same zaś posiadane rzeczy zasługują na miano prawdziwej własności.

Podobnie sprawę ujmował pol. uczony Sebastian Petrycy z Pilzna. E. jego zdaniem ma za zadanie ćwiczyć w człowieku zwł. to, co w nim najlepsze i najbardziej ludzkie — rozum, by był prawy i panował nad wszystkimi działaniami ludzkimi. „Na świecie tu póki żywiemy, potrzeba, abyśmy zawżdy sprawowali rozumem; żądze nasze chciwe i gniewliwe pod posłuszeństwo baczenia podbijali [...], a gdybyśmy tak nie czynili, byłibyśmy podobni bydłu nierozumnemu” (*Przydatki do E. i Polityki Arystotelesowskiej*, Wwa 1956, 38). Wszyscy ludzie mają rozum i z tej racji wszyscy są sobie równi. Tak pojęta e., dopełniona moralnością i wiarą chrześcijańską, nie potrzebuje niewolników, lecz sług — ofiarnych i solidnych pracowników, którzy nie są już własnością pana, lecz wolnymi ludźmi, z którymi należy się obchodzić należycie (tamże, 55–58). Tym samym pol. myśliciel wyklucza z e. znane od czasów starożytnych niewolnictwo. „Sługa urodzony ma być różny od bydłęcia u człowieka i pana bacznego. Bydłu nie zwykliśmy folgować w pracy, ale słudze urodzonemu folgować przystoi, dlatego iż nam podobnym człowiekiem jest, naszą naturę na sobie nosi, od jednego stworzyciela, co i my, jest stworzony” (tamże, 64).

Klasyczna e. widziała swe zadanie w takim ukształtowaniu życia rodzinnego, by było ono dobre dla człowieka („Celem ostatecznym ekonomiki jest dobre życie całej wspólnoty domowej” — *S. th.*, II–II, q. 50, a. 3). Zamożność osiągnana za sprawą e. nie jest celem, lecz środkiem do godziwego życia ludzkiego. E. jako taka należy do wiedzy praktycznej, a więc przyporządkowanej działaniu. Jej swoistość nie leży w sztuce zdobywania pieniędzy i majątku („gdyż ekonomika jest sztuką różną od zdobywania pieniędzy” — Tomasz z Akwinu, *In Politicorum*, I, lec. 6, n. 4), choć sama wymaga i zawiera w sobie umiejętności potrzebne do skutecznego zdobywania środków do życia, używania ich i sprawowania nad nimi władzy. E. jest raczej sztuką i sprawnością niż nauką czy wiedzą, choć wiedzy wymaga i ją zakłada. Z tego tytułu e. należy, obok polityki, do cnoty roztropności („oconomica et politica non accipiuntur hic secundum quod sunt scientiae, sed secundum quod sunt prudentiae quaedam” — *S. th.*, II–II, q. 48).

Specyfiką e. jest to, że występując jako jedna z postaci roztropności realizującej dobro człowieka w środowisku życia domowego, rodzinnego, gdy tym-

czasem polityka wiedzie do realizacji dobra wspólnego na płaszczyźnie życia państwowego, sama zaś cnota roztropności służy dobru człowieka (tamże, q. 47, a. 11). Polityka z tej racji, że przyporządkowana jest realizacji dobra wspólnego całej społeczności osób i z uwzględnieniem dobra poszczególnych jednostek — jest dla św. Tomasza sprawnością priorytetową, naczelną („Wiadomą jest bowiem rzeczą, że tak jak całość jest ważniejsza od części, i podobnie społeczność od jednostkowego domu, dom od poszczególnego człowieka, tak roztropność w dziedzinie politycznej jest pierwsza przed roztropnością ekonomiczną, w tym co do niej należy” — *In Ethicorum*, VI, lec. 7, n. 7, 12, 13).

Ten, kto sprawuje władzę w gospodarstwie domowym, jest zarządcą i włodarzem nie tylko majątku, lecz poniekąd i ludzi stanowiących rodzinę („Ten kto zajmuje się ekonomiką jest opiekunem i włodarzem danej rodziny” — *In Politicorum*, I, lec. 1, n. 5). Podstawa zrzeszenia, jakim jest dom, rodzina — nie jest czysto biologiczna, lecz ma swe źródło w decyzji małżonków, którzy pragną ze sobą żyć nie tylko w celu spłodzenia potomstwa i konieczności wzajemnej pomocy, lecz także z racji więzów przyjaźni i miłości. Właśnie w takiej wspólnocie e. umożliwia życie dobre i samowystarczalne („oconomica utpote ordinata ad sufficientiam vitae domesticae” — *In Ethicorum*, VIII, lec. 12, n. 21).

Bez sztuki e. majątek jest tylko ciężarem i zagrożeniem (Ksenofont, *O gospodarstwie*, I) dla tego, kto go użytkuje. Nadmiar dóbr — tak jak i ich brak — jest dla człowieka szkodliwy i uciążliwy. E. prowadzi do ubogacenia człowieka żyjącego w rodzinie, w gronie przyjaciół; pośrednim jej zadaniem jest powiększenie, zabezpieczenie i utrzymanie majątku. Świadectwem obecności e. jest należyty porządek w gospodarstwie, który umożliwia korzystnie z tego, co potrzebne (tamże, III). Porządek ten wypływa z natury i praw nią kierujących. Bez e. nie tylko nie ma dobrego gospodarstwa, ale i nie ma rodziny opartej na małżeństwie (tamże, VIII).

Zdaniem Ksenofonta i Arystotelesa zabieganie o obecność e. w gospodarstwie domowym winna spoczywać również na władzy państwowej i łączyć się z polityką. Bez dobrze urządanego gospodarstwa nie ma ani siły militarnej państwa, ani jego dobrobytu, ani godziwego życia publicznego, ani sprawiedliwości, ani przyjaźni między obywatelami (tamże, IV). W starożytności żywno przekonanie, że e. najpełniej realizuje się w gospodarstwie rolnym (tamże, VI) i pracy wolnego człowieka na roli (γεωργία [georgía]), „dostarczając dóbr nieskończonych nie pozwala brać ich przy miękkości, ale przyzwyczajają wytrzymywać mrozy, zimy i skwary [...], pracujących ćwicząc siły im przyczynia, trzymając zaś dozór w gospodach umężnia” (tamże, V 4). Z takich właśnie ludzi, zaprawionych w działaniach gospodarskich, pochodzą najlepsi obywatele państwa, a dzięki ich pracy bogate jest samo państwo.

Szukając podstaw e. Arystoteles zwrócił uwagę na to, że człowiek ze swej natury jest istotą społeczną, nakierowaną na życie z innymi ludźmi o wiele bardziej, niż jakiegokolwiek inne istoty (*Polit.*, 1253 a 10). Naturalnym początkiem życia ludzkiego jest rodzina, na którą składają się rodzice, dzieci, majątek (tamże, 1253 b 1). Rodziny tworzą wspólnoty gminne, gminy budują wspólnotę państwową. E., wg Stagiryty, pozwala na takie urządzenie rodziny (pośrednio także wspólnoty państwowej), takie jej funkcjonowanie, w którym człowiek może nie tylko żyć, ale żyje pięknie, na miarę swej natury (tamże, 1258 a 19, 1323

b 5). Z uwagi na to, że życie ludzkie staje się pięknym i dobrym przez obecność w nim cnoty (ἀρετή [areté]) — e. uczy cnoty i wprowadza życie cnotliwe do domu, działań rodzinnych. Stąd upowszechnianie e. winno być przedmiotem starań jednostek, domostw, gmin oraz państw.

W zakres klasycznej e. wchodzi także troska o należyte wychowanie potomstwa i właściwe ułożenie relacji małżeńskich, które winny mieć fundament w trwałej przyjaźni i wzajemnej miłości (Arystoteles, *Ekonomika*, III). Dobry gospodarz, podobnie jak dobry obywatel — to dobry człowiek. Gospodarz nie tylko umie zdobyć majątek, ale także umie go należycie strzec, utrzymując go we właściwym porządku, robiąc z niego właściwy (ludzki, rozumny i godziwy) użytek (tamże, 1345 a 1). Właściwy sposób użytkowania majątku sprowadza się do służenia człowiekowi w osiąganiu przez niego celu życia, a tym jest szczęście (εὐδαιμονία [eudaimonía]); formy zdobywania są różnorodne i zależne od wielu czynników, porządek zaś jest wyznaczony naturą i jej celem. Za Arystotelesem można zauważyć, że choć polityka i e. mają wiele wspólnego, to jednak nie są tożsame, gdyż e. poprzedza politykę, bez e. nie sposób osiągnąć celu polityki, jakim jest szczęście wspólnoty obywatelskiej, państwa (tamże, 1343 a 2). E. różni od polityki również to, że zna ona tylko jedną formę władzy — monarchię, polityka zaś pozwala na wiele form ustrojowych (tamże, 1343 a 1).

Gospodarowanie wymaga wielu sprawności, zwł. rozumienia tego, co ma być zdziałane, co ma posłużyć w działaniu (rzetelnej wiedzy połączonej z rozumieniem i właściwą oceną), a także przyrodzonych uzdolnień, predyspozycji do kierowania, głębokiego przekonania do tego, co się czyni oraz pilności i prawości (tamże, 1346 a 1). Wszystko to pozwala wykształcić człowiekowi przyjazną niszę w postaci trwałego, zamożnego i przyjaznego ogniska domowego, pamiętając o tym, że nie istnieje ani życie polityczne, ani rodzinne, bez największego skarbu, jakim jest wzajemna miłość.

Jeśli chodzi o sposób realizacji e. to dla Arystotelesa — tak jak dla Ksenofonta i Cycerona — „z natury pierwsze miejsce zajmuje rolnictwo [...]. Rolnictwo stoi na pierwszym miejscu dlatego, że jest sprawiedliwe. Nic bowiem nie bierze od ludzi, ani za ich zgodą, jak handel i zajęcia zarobkowe, ani wbrew ich woli, jak to bywa na wojnie. Poza tym jest ono zgodne z naturą, bo jak wszystkie istoty z natury otrzymują swój pokarm od matki, tak i ludzie czerpią swe pożywienie z ziemi. Ponadto rolnictwo przyczynia się wielce do wyrobienia sprawności, bo nie wyniszcza ciała jak zajęcia rzemieślnicze, przeciwnie — krzepi je tak, że rolnicy są zdolni znosić zmiany powietrza i wszystkie trudy, prócz tego wyrabia odwagę wobec niebezpieczeństw ze strony nieprzyjaciół [z zewnątrz], bo rolnicy mają posiadłości położone poza murami miejskimi” (tamże, 1343 b 2–3).

E. wyrasta z naturalnej potrzeby i sposobu realizacji dobra, realizacji właściwej człowiekowi jako człowiekowi. Tak jak działania indywidualne spełniające dobro stanowią przedmiot etyki indywidualnej, działania społeczne — przedmiot polityki, tak działania ludzkie realizujące dobro w środowisku rodzinnym, domowym — stanowią przedmiot e. E. jest więc działem etyki, wyjaśniającym (aspekt teoretyczny), dzięki czemu dochodzi do osiągnięcia dobra w gospodarstwie rodzinnym, czym tak naprawdę to dobro jest. Zadaniem e. jest także usprawnienie człowieka do osiągania należytego dobra (przyjemnego, godzi-

wego i użytecznego) w życiu rodzinnym. E. ma więc za zadanie prowadzić człowieka do życia istotnie ludzkiego, szczęśliwego w obszarze życia rodzinnego, tak by mógł żyć nie tylko dostatnio, lecz także pięknie, realizując w swym życiu ideał *καλοκάγαθία* [kalokagathía]. Jej zadanie nie sprowadza się do wytwarzania ani do zdobywania i używania dóbr materialnych, lecz do osiągania przez człowieka pełni życia, stosownie do natury człowieka i okoliczności zewnętrznych, przy użyciu posiadanych środków. Środki te właśnie przez to, że prowadzą skutecznie i godziwie do celu, mają dla człowieka wartość i znaczenie, natomiast oderwane od celu stają się ciężarem i zagrożeniem. Z tej racji e. przynależała do cnoty roztropności (*φρόνησις* [phrónesis]). Przedmiotem e. jest zatem wszystko, co do wspomnianego celu prowadzi człowieka w zakresie życia rodzinnego, domowego, zapewniając jednocześnie człowiekowi żyjącemu w rodzinie autarkię (*αὐτάρχεια* [autárkeia]) — suwerenność i samowystarczalność, będącą synonimem życia człowieka wolnego.

Starożytni i średniowieczni myśliciele podkreślali, że e. nie potrzebuje żadnej ideologicznej bazy, lecz prawdziwościowego odczytania natury człowieka, jego życia i sposobu realizacji dobra skorelowanego z realiami ludzkiego życia, a zatem z typem ustroju, w którym istnieje rodzina, z okolicznościami zewnętrznymi i posiadaniem środków i umiejętności. To rozumienie jest osiąganę głównie na polu filozoficznej (metafizycznej) refleksji. W praktyce reprezentuje je cnota roztropności, dopełniona cnotą umiarkowania. Obie cnoty przenikając się wzajemnie kierują działaniami gospodarczymi.

W czasach nowożytnych i współczesnych doszło do porzucenia klasycznej e. na rzecz tzw. ekonomii, która generalnie najczęściej operuje fałszywym obrazem człowieka, jego życia i celów — zadań, jakie stoją przed człowiekiem.

Efektom przyjętej nowożytnej koncepcji ekonomii jest uformowanie się takiego modelu ludzkiego życia, którego sednem jest życie dla środków do życia, nie dla celu życia. Praca przestała być środkiem — stała się celem życia ludzkiego. Tym samym człowiek przestał pełnić rolę podmiotu, a sam stał się „dobrem użytecznym” na gruncie życia zbiorowego. Owoce pracy (zwł. te wymierne, finansowe) przestały służyć celowi ludzkiego życia, a stały się miarą człowieczeństwa i samej jednostki ludzkiej. Wbrew oczekiwaniom twórców nowożytnych koncepcji ekonomii, ich teorie wprowadzane w życie nie tylko nie przynoszą zamierzonego skutku w postaci powszechnego dobrobytu i zaspokojenia potrzeb, lecz wręcz przeciwnie — pomnażają ubóstwo, rujnąc państwa, społeczności narodowe, rodziny i samego człowieka, który nie żyje już pięknie dzięki posiadaniu środków, lecz pragnie środków, by móc przeżyć. Stąd nie może dziwić teza, że nowożytna ekonomia, oderwana od moralnego (ludzkiego — od e.) wymiaru, wymaga i wytwarza niewolniczy sposób życia, gdyż to, co decyduje o byciu wolnym na płaszczyźnie działań publicznych jest przez nią niecenione lub spychane na plan dalszy z życia ludzkiego. Mowa tu o ukształtowanym prawym rozumie i prawej woli, o wolnym czasie, w którym człowiek przybliży się do celu swego życia, o posiadanych środkach, majątku, który jest dysponowany i zarządzany przez człowieka, o rodzinie i przyjaciółach, wśród których człowiek żyje i wzrasta.

**Bibliografia:** E. Barker, *The Political Thought of Plato and Aristoteles*, Lo 1906, NY 1970; Ch. Gide, Ch. Rist, *Histoire des doctrines économiques depuis les physiocrates jusqu'à nos jours*, P 1909 (pod skróconym tytułem: *Histoire des doctrines économiques*, I-II, P 1947<sup>7</sup>; *Historia doktryn*

*ekonomicznych*, I–II, Kr 1920); W. Jaeger, *Paideia*, I–III, B 1934–1947, 1959<sup>4</sup> (*Paideia*, I–II, Wwa 1962–1964, 2001); A. Fanfani, *Storia delle dottrine economiche*, Como 1938, 1971<sup>5</sup> (*Historia doktryn ekonomicznych od czasów starożytnych do XIX wieku*, Lo 1965); W. N. Ashley, *The Theory of Natural Slavery according to Aristotle and St. Thomas*, Notre Dame 1941; H. Dunajewski, *O niektórych aspektach poglądów ekonomicznych Arystotelesa*, Meander 10 (1955), 65–78; E. Taylor, *Historia rozwoju e.*, I–II, Wwa 1957–1958, Lb 1991; M. I. Finley, *Aristotle and Economic Analyse, Past & Present*. A Journal of Historical Studies 47 (1970), 3–25; W. J. Booth, *Politics and the Household. A Commentary on Aristotle's Politics, Book One*, History of Political Thought 2 (1981), 203–226; Ł. Czuma, *Wprowadzenie do ekonomii*, Białystok 1992<sup>2</sup>, 1998<sup>4</sup>; J. B. Murphy, *The Moral Economy of Labor. Aristotelian Themes in Economic Theory*, NH 1993; Ł. Czuma, A. Jarosz, *Doktryny ekonomiczne*, Rz 1997; Z. Pańpuch, *Problem niewolnictwa u Arystotelesa*, w: *Wierność rzeczywistości*, Lb 2001, 509–526; Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, Wwa 1996, 2000<sup>2</sup>, V 7–300; tenże, *Polityka*, w: tamże, 7–226; F. D. Miller, *Was Aristotle the First Economist?*, Apeiron 31 (1998), 387–398; Arystoteles, *Ekonomika*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, Wwa 2001, VI 231–263.

Paweł Skrzydlewski